Skaski o kochanym Wschodzie 8

Diadia Prohor z Malority

- Kto to jest diadia Prohor?

No, dzieci, zaczynacie od trudnych pytań. Kto to jest diadia Prohor? Hmn ... z jednej strony diadia Prohor z Malority to najzwyklejszy w świecie diaia. Diadia Prohor właśnie. Jak każdy diadia ma dużą, siwą, brodę. Jest wysoki i silny jak żubr. A może nawet jak półtora żubra. Nasz diadia ma też długie, siwe, włosy. Dzięki nim głowa diadi wygląda jak stóg siana po pierwszym pokosie. Reasumując należy powiedzieć: diadia Prohor jest wysoki, silny brodaty i kudłaty. I na tym kończy się jego podobieństwo do zwykłego, poleskiego, diadi. Oprócz tego nasz diadia jest bardzo mądry. Choć, co prawda, do szkoły chodził tylko jeden rok. No, właśnie wszystko zaczyna się w szkole.

Otóż na jednej lekcji, przyszły diadia Prohor, posprzeczał się z nauczycielem! I to jeszcze jak się posprzeczał! To był skandal! Mały Prohor doszedł bowiem do w niosku, że latem kiedy jest upał, naszych kochanych zmarłych powinniśmy grzebać w sandałach. I na nic tłumaczenia nauczyciela, że nie wypada aby dusza człowiecza pojawiła się przed Bożym tronem w sandałach. Prohor odrzekł: tron, dusze i sandały stworzył sam Bóg więc są to dobrze rzeczy.

Niestety logiczne wywody małego Prohora nie były logiczne dla nauczyciela. Dlatego mały uczeń więcej w szkole się już nie pojawił. Czy źle zrobił? Tak. Dziś kiedy ma osiemdziesąt lat zdaje sobie z tego sprawę.

Nic to, rodzice oddali Prohora na naukę pisania ikon. Nawet mały Prohor uczył się dobrze. Po kilku latach został samodzielnym pisarzem ikon. Sprzedawał dużo. Był zadowolony. Do czasu. Do czasu kiedy nie okazało się że ikony diadi Prohora są tak samo przekorne jak i on. Ciągle sprzeczają się między sobą. A to przeszkadza w modlitwie. I tak rzucił diadia Prohor pisanie ikon i zostal rybakiem. Siedzi teraz na wodzie w swojej łupince i spogląda na spławik. No, żeby jednak nie marnować czasu zastanawia się na tym: jaka śmierć jest gorsza? Utonięcie czy śmierć z pragnienie?

Dziwny jest ten nasz diadia Prohor, prawda? Oczywiście ma też inne problemy do rozwiązania. W tym tygodniu musi rozwiązać zagadkę żabek. Właśnie, żabek. Jak pamiętacie, kochane dzieci, bociany na zimę odlatują do ciepłych krajów. No, żabki nie. Co dzieje się zimą z żabkami? A może któreś z was widziało odlatującą do ciepłych żabkę? Jeśli tak to proszę mnie o tym powiadomić. Natomiast w przyszłym tygodniu diadia Prohor będzie zastanawiał się nad tym: czy jesienią konie mają zmieniać podkowy letnie na "zimówki" czy nie? Oczywiście diadia Prohor z Malority ma na głowie swojej siwej tysiąc (a może i dwa tysiące) innych zmartwień. Ale o tym kolejnym razem.

Poka dzieci!

Bołoz Zygmunt

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026